



Nie ma w najbliższej okolicy Grodna miejscowości bardziej zachowanej niż nadniemeńska Łunna. Dziesiątki ceglanych „pożydowskich” kamiennych budynków, cerkiew prawosławna i ładny kościół niby wprowadzają w atmosferę początku XX wieku, gdy żydzi i przedstawiciele różnych wyznań chrześcijańskich pokojowo współistnieli na tej ziemi. Łunna miała szczęście i na sławne osobistości. Niejednokrotnie odwiedzała miejscowość królowa Bona Sforza, modliła się w miejscowym kościele słynna pisarka Eliza Orzeszkowa, pilnie zbiera historię Łunna współczesny jego kronikarz Leon Karpowicz... † Według Karpowicza pierwszy kościół w Łunnie powstał w 1530 roku. Ufundowała go królowa Bona Sforza jako filie parafii pobliskiej Wołpy. Do tej pory w pobliżu ogrodzenia kościoła znajduje się duży kamień z czerwonego granitu, który rzekomo Bona założyła pod fundamentem tego kościoła. Królowej tak spodobały się te miejsca, że w 1546 roku utworzyła w Łunnie osobną parafię, zapewniając jej trzy włoki ziemi, co stanowiło ponad 60 ha ziemi ornej i pozwalało miejscowemu proboszczowi nie dbać o chleb codzienny, lecz zajmować się potrzebami duchowymi swoich parafian. Według informacji z końca drugiej połowy XVII wieku kościół w Łunnie był murowany i odbudowany po niszczycielskich wojnach z połowy tego wieku.

W 1782 roku po pożarze w Łunnie z fundacji królewskiej powstał nowy kościół pod wezwaniem św. Anny. Został zbudowany w stylu klasycystycznym, ale zyskał nowoczesny wygląd po remoncie przeprowadzonym z funduszy księżnej Marii Druckiej-Lubeckiej w 1890 roku. Wnętrze kościoła zdobi 7 drewnianych ołtarzy. Szczególną uwagę zwraca obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem w złoconej sukni.

Kościółek wiejski, piękny jak cacko...

Wpisany przez Андрэй Вашкевіч
12.09.2021 00:00

Najprawdopodobniej pochodzi z dawnego kościoła, o którym nic nie wiadomo. A pieniądze na ołtarz z tym obrazem przeznaczyła Eliza Orzeszkowa. W świątyni zachowała się również łoża pisarki, ponieważ właśnie tutaj uczestniczyła we Mszy św., gdy mieszkała w Miniewiczach i w niedzielę przyjeżdżała do Łunna.

To właśnie Eliza Orzeszkowa, pisząca o błękitnym Niemnie i białych akacjach na dworze miniewickim, wspomniała również „kościółek wiejski, piękny jak cacko z epoki renesansu”. „Jest blisko kościółek niewielki, ładnie zbudowany i gustownie urządzony, który każdego ranka, południa i wieczorem prześlicznie dzwoni anioł Pański. Nie umiem opowiedzieć, jak dziwne wrażenia sprawia na mnie odgłos tego dzwonu. Coś, jakby wołanie ku górze, jakby rozsypujące się w powietrzu tony muzyczne. Po raz pierwszy przyszło mi też na myśl, jak pięknym i głębokim jest zwyczaj kościelny przypominać o tych co odeszli” – tak w 1902 roku opisała słynna pisarka kościół św. Anny w Łunnie.

W świątyni znajduje się kilka tablic pamiątkowych poświęconych założycielce przebudowy kościoła Marii z Szemetów Druckiej-Lubeckiej (1833-1897) i Mateuszowi Romerowi (1848-1900), przedstawicielom rodu Czachowskich. Przy kościele zachowało się kilka pomników, m.in. jeden z imionami Józefa i Rozalii Kamieńskich.

Są to krewni Elizy Orzeszkowej po linii babci, a także rodzice powstańca z 1863 roku Jana Kamieńskiego, pierwowzoru Andrzeja Korczyńskiego, jednego z bohaterów powieści Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem”.

Kościół w Łunnie jest doskonałym miejscem do cichej modlitwy za Ojczyznę, a także za pokolenia tych, którzy odeszli do Pana Boga, robiąc wszystko, co mieli zrobić na ziemi.